

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Nadzieja Surowiec
Sędziowie	SSA Jerzy Szczurewski (spr.) SSA Andrzej Ulitko
Protokolant	Monika Zuzga

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Grzegorza Giedrysa

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2015 r.

sprawy **E. K.**

oskarżonego z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 23 stycznia 2015 r. sygn. akt III K 68/14

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

## UZASADNIENIE

E. K. został oskarżony o to, że:

w okresie od 21 marca do 16 kwietnia 2003 r., działając na terenie Belgii, Niemiec i Polski, wbrew przepisom ustawy, w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dwukrotnie brał udział w wywiezieniu z Polski przez Niemcy, Belgię, Danię do Szwecji znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, w łącznej ilości 17 kilogramów,

tj. czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 23 stycznia 2015 roku, sygn. akt III K 68/14 oskarżonego E. K. uznał za winnego tego, że:

w okresie od 21 marca do 4 kwietnia 2003 roku, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w krótkim odstępie czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, chcąc osiągnąć korzyść majątkową, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wziął udział w wewnątrzspółnotowej dostawie substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w znacznej ilości, tj. łącznie 16 700 gram, w ten sposób, że kierując samochodem (...) dwukrotnie przewiózł ten narkotyk z terytorium Polski, przez Niemcy do miasta A. w Belgii – przy czym docelowo miały one zostać przemycone do Szwecji – a w szczególności:

- 21 marca 2003 r. przewiózł 3 000 gram amfetaminy;

- 4 kwietnia 2003 r. przewiózł 13 700 gram ww. substancji psychotropowej;

tj. czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U.2012.124 j.t.) w brzmieniu obowiązującym w dniu 7.06.2010 r. (powoływanej dalej jako u.p.n.) w zw. z art. 12 ustawy z dnia 06.06.1997 r. Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dniu 7.06.2010 r. (powoływanej dalej jako k.k.) w zw. z art. 4§1 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 55 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 55 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 33§1 i 3 k.k. wymierzył mu kary: 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności oraz 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

Na podstawie art. 45§1 k.k. orzekł przepadek równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w kwocie 2 000 (dwóch tysięcy) złotych.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok na mocy art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżyła w całości obrońca oskarżonego.

Na zasadzie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. i art. 447 § 3 k.p.k. wyrokowi zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a. art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie wbrew zasadom logiki V doświadczenia życiowego polegającą na:

- wadliwym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań świadka M. K. podczas gdy zeznania wskazanego świadka nie dość, że są wewnętrznie sprzeczne zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak też postępowania przed Sądem I instancji, to dodatkowo nie mają odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie, a mianowicie wydrukami z przejść granicznych, na których oskarżony we wskazanych przez świadka terminach miał dokonać dwukrotnego przemytu znacznej ilości amfetaminy oraz są sprzeczne z depozycjami pozostałych świadków;

- przytoczeniu w pisemnych motywach wyroku zeznań świadka R. A. w dowolnym brzmieniu, nie wynikającym z protokołu przesłuchania świadka z dnia 05 stycznia 2004 r. i błędne wywiedzenie, że świadek ten zeznał, że oskarżony woził ludzi do Belgii zielonym i białym (...), podczas gdy świadek zeznał, że oskarżony jeździł tylko białym (...) do Belgii i widział go jako kierowcę takiego właśnie auta;

- odmowie wiarygodności materiałowi dowodowemu w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań R. I., M. K. (1), M. N., M. H., A. K. w części w której podważają wiarygodność zeznań M. K.

b. art. 41 § 1 i 2 kpk poprzez zadawanie przez Sąd pytań w sposób sugerujący i wskazujący na bezpośrednie zawinięcie oskarżonego, brak bezstronności Sądu polegający na dążeniu do uzyskania z góry założonej przez Sąd koncepcji - wersji zdarzeń, przez to uniemożliwianie zadawania pytań obrońcy mających na celu wyjaśnienie czy też uszczegółowienie treści zeznań świadka z poszczególnych przesłuchań których treść była ze sobą sprzeczna

c. nierzetelne rozpoznanie wniosku ( przez innego sędziego ) o wyłączenie składu sądu w sposób i w czasie który uniemożliwił jego właściwe rozpoznanie - czas rozpoznania wniosku oraz przygotowanie pisemne postanowienia ( ponad 1 godzinę ) czynił niemożliwym zapoznanie się z pisemnym protokołem rozprawy z dnia 19 września 2014r. w tym odczytywanymi zeznaniami świadka M. K. a już z pewnością dźwiękowym zapisem, którego odtworzenie było konieczne w świetle argumentów wniosku o wyłączenie sędziego - rozprawa w tym dniu trwała około 6 godzin ( vide: dźwiękowy zapis protokołu rozprawy )

d. art. 366 § 1 kpk poprzez bezpodstawne uchylanie pytań kierowanych przez obrońcę oskarżonego do świadka M. K., podczas gdy odpowiedzi na te pytania były istotne dla niniejszego postępowania, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa do obrony i rzetelnego procesu oskarżonego a uzyskane odpowiedzi mogłyby umożliwić zadawanie kolejnych pytań których treść odpowiedzi mogłaby mieć wpływ na końcowe ustalenia w sprawie i treść orzeczenia

e. art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z przesłuchania świadka J. L. na okoliczność ustalenia czy świadek M. K. w okresie marzec-kwiecień 2003 r. sprzedawał wskazanemu świadkowi amfetaminę, a jeżeli tak to w jakiej ilości, za jaką cenę i kiedy, podczas gdy zeznania M. K. w tym zakresie stanowiły podstawę do ustalenia przez Sąd ilości amfetaminy i przypisaniu jej przemytu przez oskarżonego w dniu 04 kwietnia 2003 r.;

f. art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez niezwrócenie się przez Sąd do Komendy Głównej Straży Granicznej z zapytaniem jakie było natężenie ruchu granicznego na przejściu granicznym w S. i Ś. w dniach 21 marca 2003 r. i 04 kwietnia 2003 r. oraz czy bezpośrednio przed tymi datami natężenie ruchu granicznego na wskazanych przejściach granicznych wzrosło do tego stopnia, że pomimo wykorzystania wszystkich możliwości organizacyjnych czas oczekiwania na przekroczenie granicy państwowej nadmiernie wzrastał i czy uzasadniało to dokonanie uproszczonej kontroli granicznej lub też kontroli granicznej wrywkowej zgodnie z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie kontroli granicznej dokonywanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej;

g. art. 410 kpk poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych dowodów w postaci, dwóch notatek urzędowych z dnia 05 stycznia 2004 r. (k. 300- 300v), protokołu oględzin z dnia 05 stycznia 2004 r. (k. 302-303), notatki urzędowej z dnia 05 stycznia 2004 r. (k. 306), protokołu przesłuchania świadka A. R. z dnia 05 stycznia 2004 r. (k. 315- 316) mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i w konsekwencji oparcie tych ustaleń jedynie na części materiału dowodowego;

h. art. 170 § 1 pkt. 2 kpk w zw. z art. 6 kpk poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego prokuratora, do którego przychylił się obrońca oskarżonego w zakresie ujawnienia bez odczytywania zeznań i wyjaśnień złożonych w charakterze oskarżonych przez świadków C. K. i M. K. w innych sprawach, tj. w zakresie ujętym na k. 1054-1055, a nieodczytanych przez Sąd na rozprawie i nieujawnionych w pkt I postanowienia z dnia 19 stycznia 2015 r., podczas gdy ujawnienie tych zeznań pozwoliłoby na ocenę wiarygodności zeznań wskazanych świadków, a przede wszystkim świadka K., albowiem świadek ten zeznawał na temat przemytów amfetaminy i pomimo, że zeznawał co do innych czynów zabronionych niezaruszonych aktem oskarżenia E. K. oraz co do innych osób, które w tym postępowaniu nie są oskarżone, tym niemniej okoliczności te mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie albowiem były dokonywane podczas działalności przestępczej świadka K., w bliskiej odległości czasowej, zaś to świadek K. był „pomysłodawcą” dokonywanych przemytów;

II. co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mającego wpływ na treść tego orzeczenia, a polegającego na:

- wadliwym przyjęciu, że oskarżony E. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można przypisać oskarżonemu dopuszczenia się zarzucanych mu czynów;

- wadliwym przyjęciu, że w dniu 21 marca 2003 r. oskarżony E. K. przekraczał granicę przemycając amfetaminę jednym samochodem wspólnie z R. I. i M. K. (1), zaś świadek K. wraz z A. K., M. S. i M. H. przekraczali tę granicę innym samochodem, podczas gdy zapisy z przejścia granicznego z tego dnia nie potwierdzają tej okoliczności;

- wadliwym przyjęciu, że świadek M. K. z 14 kg amfetaminy odsypał 300 gram amfetaminy i sprzedał ją (bądź też przekazał) J. L., podczas gdy w aktach sprawy poza zeznaniami tego świadka nie ma żadnego innego dowodu potwierdzającego tę okoliczność.

Mając powyższe na uwadze wniosła o:

- zmianę wyroku w zaskarżonych częściach i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu;

- nieobciążanie oskarżonego kosztami postępowania przed Sądem II instancji,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna i to w stopniu oczywistym i jako taka na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarówno wskazanych zarzutów, jak i generalnie wywodów przytoczonych na ich poparcie. Nie dopatrył się w zaskarżonym wyroku obrazy jakiegokolwiek przepisu procedury karnej, które to uchybienia mogłyby rzutować na treść wydanego wyroku, zwłaszcza w zakresie uznania winy oskarżonego.

W pełni należy podzielić argumentację Sądu I instancji co do analizy i oceny zebranego i ujawnionego materiału dowodowego.

Kontrola odwoławcza nie wykazała by Sąd Okręgowy dopuścił się podnoszonej przez obrońcę oskarżonego **w punkcie I.a** obrazy art. 7 k.p.k. Nie dowodzi jej w szczególności fakt, że ustalenia poczyniono głównie w oparciu o zeznania M. K., odrzucając wyjaśnienia oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zeznania świadków R. I., M. K. (1), M. N., M. H., A. K..

To, że ustalenia faktyczne czynione były przez sąd w oparciu o dowody niekorzystne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego nie oznacza, że sąd dopuścił się obrazy przepisów postępowania. Oczywistym jest, że ustalenia faktyczne winny być konstruowane na podstawie dowodów, którym przyznano przymiot wiarygodności. Skoro dowodom niekorzystnym z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego sąd przyznał tę cechę, to nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że doszło do złamania zasady obiektywizmu.

Pamiętać należy, że ocena dowodów pozostawiona jest sądowi orzekającemu. Pozostaje ona zaś pod ochroną art. 7 k.p.k. gdy jest poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy – art. 410 k.p.k., stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpująco i logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowana w uzasadnieniu wyroku – art. 424 § 1 k.p.k.

Przebieg rozprawy przed sądem orzekającym i treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonują, że Sąd ten swoje ustalenia oparł wyłącznie na dowodach, które przeprowadzone zostały na rozprawie głównej i dowody te ocenił w sposób wszechstronny, uwzględniając wszystkie okoliczności zdarzeń. Dał temu wyraz w pisemnych motywach wyroku, które wskazują jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego odmówił wiary dowodom przeciwnym, ocena ta jako prawidłowa zasługuje na aprobatę.

Bez wątpienia szczególowego omówienia wymagają zeznania M. K.. To one były głównym źródłem dowodowym, w oparciu o które Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych skutkujących przyjęciem odpowiedzialności karnej oskarżonego E. K.. Sąd Okręgowy uczynił to niezwykle skrupulatnie i szczegółowo i nie zachodzi konieczność powtarzania tej oceny zwłaszcza, że Sąd Apelacyjny w pełni ją popiera i akceptuje. Jednakże waga tego dowodu przy ocenie całokształtu materiału dowodowego obliguje Sąd Apelacyjny do podkreślenia tych aspektów które spowodowały, że zeznania te pomimo stwierdzonych drobnych rozbieżności, bezwzględnie zasługiwały na danie im wiary.

Pierwszy z nich to motyw podjęcia współpracy z organami ścigania. Bez wątpienia intencją świadka była możliwość uzyskania jak najłagodniejszej kary pozbawienia wolności. Oczywiście w jego wypadku, biorąc pod uwagę znaczącą rolę jaką odgrywał w procederze narkotykowym, była to możliwość uzyskania kary najłagodniejszej już bez konieczności jej odbywania. Przy ocenie tego typu postaw istotą pozostaje więc szczerść intencji i rzetelność w wywiązaniu się z „zaciągniętego zobowiązania”. A tu stwierdzić należy, że M. K. współpracę z organami ścigania rozpoczął praktycznie zaraz po zatrzymaniu. Będąc pouczoney o treści art. 60 § 3 i § 4 k.k. wiedział, że warunkiem skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary są szczerze wyjaśnienia, omawiające wszystkie znane mu aspekty działalności przestępczej. Działań przestępczych dopuszczał się z kilkoma osobami w różnych konfiguracjach personalnych i nie wiedział, jak one zachowają się, gdy zostaną im przedstawione zarzuty. Zatem gdyby coś z przestępczego proceduru zataił, a w przyszłości okazało się, że nie powiedział prawdy i jego wyjaśnienia zostałyby zweryfikowane negatywnie, odpadła by przesłanka z art. 60 § 3 k.k.

Przy ocenie tej przesłanki nie sposób nie wskazać, iż jednocześnie deklarował chęć skończenia z działalnością przestępczą. I tu słowa dotrzymał. Pomimo, iż w chwili zatrzymania był osobą zdemoralizowaną utrzymującą się z popełniania przestępstw, to po prawomocnym zakończeniu wobec niego postępowania karnego do chwili obecnej zachowuje się właściwie. Zdaje się to potwierdzać tak szczerść deklaracji skończenia z działalnością przestępczą, a nie kierowanie się doraźną potrzebą procesową jak i pośrednio dowodzi zgodności z prawdą składanych wyjaśnień, wyjaśnień obciążających inne osoby w tym, jak ma to miejsce w tej sprawie, oskarżonego E. K..

Drugi aspekt to sposób składania przez M. K. zeznań i wyjaśnień. Tu trzeba wskazać, iż od początkowego momentu rozpoczęcia współpracy z organami ścigania jego wyjaśnienia co do całokształtu proceduru narkotykowego w którym uczestniczył były szczegółowe i rozwojowe, ale zarazem kompleksowe. Na potrzeby niniejszej sprawy można by je podzielić na pewne etapy. I tak wyłania się z nich początkowo „szkielet” działań skonkretyzowany później w postawionych mu zarzutach. Przedstawia w nich ilość i źródła pozyskania amfetaminy, osoby dostawców i odbiorców, sposób i miejsca dostawy oraz skład osobowy uczestników poszczególnych przestępczych działań. Przy kolejnym przesłuchaniu następuje usystematyzowanie, konkretyzacja i doprecyzowanie opisanych wcześniej zdarzeń. Wreszcie przy kolejnym trzecim przesłuchaniu pojawia się osoba oskarżonego „E. z W.”. Rzecz by można pojawia się w słowotoku omawianych zdarzeń, niejako przypadkowo. Przy czym, poddając ocenie te właśnie wyjaśnienia dotyczące osoby oskarżonego, trudno nie oprzeć się stwierdzeniu, że wskazanie i opis osoby oskarżonego w całokształcie przytaczanego przez M. K. proceduru narkotykowego jest niemal całkowicie marginalne i odpowiada tej faktycznej roli jaką oskarżony w całokształcie opisywanego proceduru spełniał, a mianowicie jedynie dwukrotnego przewiezienia jako kierowca i to do „stacji pośredniej”, narkotyków z Polski do miejscowości A. w Belgii. Naturalną konsekwencją procesową była dalsza szczegółowa „weryfikacja” oskarżonego jako kierowcy co nastąpiło w dniu 20 listopada 2007 roku. Okazała się ona co do osoby oskarżonego jako kierowcy (...) dwukrotnie przewożącego amfetaminę do Belgii pozytywna. Co do prawidłowości tej oceny osoby oskarżonego dokonanej przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny nie ma najmniejszych wątpiwości. Doda tylko, iż biorąc pod uwagę czysto wykonawczą, a nie decydencką rolę jaką w całokształcie proceduru spełniał oskarżony oceny jego udziału w procederze w oparciu o wyjaśnienia M. K. nie dyskwalifikują rozbieżności czy nawet drobne sprzeczności w opisie zdarzeń objętych zarzutem. Innymi słowy mówiąc, co do udziału oskarżonego, rzecz tkwi w stwierdzeniu i opisie jego udziału w zarzucanych zdarzeniach, a nie jak chce obrońca w idealnym i precyzyjnym ustaleniu wszystkich i to najdrobniejszych okoliczności. Tu podzielić należy zdanie Sądu Okręgowego, że i tak mając na uwadze upływ czasu, różnorodność zdarzeń, w których M. K. brał udział, ich czasokres i różnorodna konfiguracja osobowa to jego wyjaśnienia dowodzą i tak nad wyraz dobrego ich zapamiętania,

że umożliwiły późniejsze wierne ich odtworzenie co do istoty i zakresu odpowiedzialności karnej każdej ze wskazanych osób w tym i oskarżonego E. K.

Wreszcie trzeci aspekt to to, że M. K. w każdym kolejnych wyjaśnieniach i zeznaniach dotyczących przemytów narkotyków z udziałem innych osób w tym i oskarżonego generalnie obciążał w równym stopniu siebie, jak i poszczególnych współdziałających. Nie przerzucał swojej odpowiedzialności na współników, nie starał się umniejszać własnej roli w każdym omawianym przestępstwie. Przeciwnie, z jego twierdzeń w sposób ewidentny wynika, że to on był postacią pierwszoplanową decydującą co do podejmowania i organizowania handlu narkotykami. Obciążając innych, jednocześnie obciążał siebie precyzując swój udział i tym samym określając zakres własnej odpowiedzialności karnej. Odnosi się to także do zeznań złożonych przed Sądem co po dokonanej analizie ich treści w połączeniu z innymi dowodami w sprawie pozwalającymi na ich pozytywną weryfikację (choć obrońca oskarżonego jest zdania odmiennego, ale o tym niżej), pozwoliło na uznanie ich za pełnowartościowy materiał dowodowy skutkujący odpowiedzialnością karną E. K.. Zwłaszcza, że ze względu na sytuację procesową M. K. i to, że był w trakcie początkowych wyjaśnień podejrzanym, a następnie już skazanym za czyny powiązane z zarzutami E. K. do oceny ich wiarygodności Sąd Okręgowy, co nad wyraz było widoczne i czytelne, podchodził bardzo ostrożnie i wnikliwie.

Powołując się na powyższe rozważania stwierdzić też należy, iż wskazane aspekty, a zwłaszcza drugi i trzeci nie pozwalają i to żadną miarą na podzielenie argumentów zawartych w uzupełnieniu apelacji na k. 1526-1527 zmierzających do obalenia wiarygodności zeznań M. K.. Jeszcze raz podkreślić należy, iż przy prezentowanej przez M. K. i to przez kilka lat niezmiennej postawie procesowej metoda i sposób argumentacji tam zawarte, a mianowicie sugerowanie stosowania bezprawnych środków przemocy w tym pobicia i zastraszanie go, trącają absurdem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień i zeznań M. K. nie obalają argumenty obrony zawarte w uzasadnieniu środka odwoławczego jak też pozostałe w uzupełnieniu apelacji, a nakierowane na eksponowanie rozbieżności w zeznaniach M. K. i wskazujące na brak potwierdzenia depozycji pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym.

Pierwsza grupa dotyczy rozbieżności zeznań M. K. z informacjami uzyskanymi z przejść granicznych. Trzeba powiedzieć, iż Sąd Okręgowy w tej materii dokonał drobiazgowej i skrupulatnej oceny. Faktem jest i to Sąd Okręgowy przy tej ocenie zastrzegł, że Straż Graniczna nie prowadziła pełnej ewidencji osób i pojazdów przekraczających granicę lądową Polski. Tak więc pewne braki w odnotowaniu przekroczenia granicy (wyjazd czy też powrót) faktu podróżowania nie wykluczają. Sąd Okręgowy na k. 1473 przytacza kilka takich przykładów, ale nie zachodzi konieczność ich powtarzania. Przy czym jeszcze raz należy podkreślić, iż taki stan rzeczy dotyczy tylko granicy lądowej. Nie można się w tym miejscu nie odnieść do faktu, iż to wyjazdu między innymi M. K. w dniu 21 marca 2003 r. nie odnotowano. Odnotowano natomiast jego powrót 29 marca 2003 r. G. (k.150, 813). A przecież jego zeznania tak co do wyjazdu (nieodnotowanego) jak i powrotu (odnotowanego) były konsekwentne i niezmiennie. Natomiast co najważniejsze i pozostaje poza sporem, iż w wypadku oskarżonego E. K. wyjazd i powrót (21.03.2003r., 22.03.2003r. – k.640) oraz wyjazd i powrót (4.04.2003r., 8.04.2003r. – k.641) zostały odnotowane i są zgodne z zeznaniami M. K..

Kolejną kwestią pozostaje sposób przekroczenia granicy, a mianowicie pieszo czy samochodem. Zasady doświadczenia życiowego w tym i własne doświadczenia z przekraczania tej granicy lądowej (cały czas mowa o przejściach S. – F., Ś. – F.) wskazują, iż osoba podróżująca samochodem, jeśli tylko chce bez problemu przekroczyć granicę pieszo opuszczając wcześniej samochód (tak uczynił M. S. k.626). Także w oparciu o zasady doświadczenia życiowego oceniać należy wybiórczość w ewidencjonowaniu przekraczających granicę przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Trudno o lepszy dowód dla funkcjonowania takiego sposobu postępowania funkcjonariuszy (zobrazowany w twierdzeniach „przeglądał tylko paszport i oddawał” czy też „czasami przeciągali paszporty przez maszynkę, a czasami popatrzyli tylko i oddawali”) jak w konsekwencji braku w ewidencji osób i pojazdów przekraczających granicę lądową Polski. Zestawienie tych dwóch kwestii obala twierdzenia skarżącego (k. 1497 drugi akapit, w ocenie skarżącego jako niemożliwe) dotyczące sprawdzenia na granicy paszportu tylko K., a pominięcia przy sprawdzaniu K. czy też podróżowania kilku osób jednym autem i kolejnego sprawdzania ich paszportów. Taki też wniosek należy odnieść do

twierdzeń skarżącego zdanie 2 trzeciego akapitu k. 1497 co do nieodnotowania w dniu 21 marca 2003 r. wyjazdu H. przy jednoczesnym odnotowaniu wyjazdu S. (o tym jeszcze niżej).

W tym miejscu, bowiem dotyczy to pierwszego zdania tego akapitu (k.1497), Sąd Apelacyjny wytyka skarżącemu, iż w argumentacji pomylił okoliczności udziału H. i S. z datami obu przewozów narkotyków. Ustalenia Sądu Okręgowego w tej kwestii w oparciu o zeznania M. K. są prawidłowe. I tak zeznał on, a dotyczy to drugiego przerzutu z dnia 4 kwietnia 2003 r., iż dopiero po przyjeździe do Belgii (K. przekroczył granicę 5.04.2003r. – k.918) rozpoczął poszukiwania kuriera, który dalej przewiezie narkotyki do Szwecji. Byli nimi S. i H., którzy faktycznie razem przyjechali po kilku dniach (granicę Ś.-F. przekroczyli razem 11.04.2003r.-k.626, 627). Razem też powrócili w dniu 16.04.2003r. z tymże samolotem ze Szwecji na O. (k.626, 627). Natomiast wcześniejsze także wspólne, zgodnie z twierdzeniami M. K., przekroczenie granicy przez S. i H. miało miejsce przy pierwszym przerzucie w dniu 21.03.2003r. Wtedy faktycznie nie zaewidencjonowano wyjazdu H., a jedynie przekroczenie pieszo S. (k.626) co analizował wyżej Sąd Apelacyjny. Dowodem potwierdzającym i przesądzającym jedynie nie zaewidencjonowanie wyjazdu H. i jednocześnie wspólne wtedy poruszanie się S. i H. (zgodnie z twierdzeniami K.) był ich wspólny powrót do kraju 29.03.2003r. przez G. (k.626 S. godz. 12.56, k.627 H. godz. 13.11).

Także w oparciu o powyższą analizę upada argumentacja skarżącego zawarta w pierwszym akapicie k.1497, że żadna ze wskazanych przez K. osób nie przekroczyła granicy pieszo, a nadto w ogóle nie odnotowano przejścia K.. Kwestię nieodnotowania przejścia K. Sąd Apelacyjny analizował wyżej i ocena ta zachowuje swą aktualność co zaś się tyczy pierwszej z podniesionych kwestii to M. S., co także wskazywał Sąd Apelacyjny wyżej, przekroczył granicę pieszo. Zresztą w końcowej ocenie istotne pozostaje, że wszyscy wskazywani przez K. tę granicę w dniu 21.03.2003r. i to w zbliżonym czasie przekraczali, nie zaś to w jaki sposób to czynili, czy samochodem czy pieszo. Decyzja co do sposobu przekroczenia granicy zapada zazwyczaj w ostatniej chwili w zależności od istniejących na granicy okoliczności i nakierowana jest, na wypadek wpadki, na ewentualne zatrzymanie jak najmniejszej liczby osób.

Argumentację w tym przedmiocie skarżący popiera pytaniem czy w dniu 21.03.2003r. i 4.04.2003r. rzeczywiście istniały przesłanki do wrywkowej czy też uproszczonej kontroli granicznej jaką przewiduje § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25.06.2002r. w sprawie kontroli granicznej dokonywanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej i owo pytanie materializuje zarzutem apelacyjnym sformułowanym **w punkcie I.f**. Odnosząc się do tego zarzutu żadną miarą nie można podzielić obrazu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. Przedstawiony w zeznaniach M. K. i poddany wyżej analizie sposób przekraczania granicy przez wszystkich uczestników oraz stwierdzone nie zaewidencjonowanie w dniu 21.03.2003r. wyjazdu jego i M. H. przy zaewidencjonowanych ich powrotach (K. k.150,813, H. k.627) oraz zaewidencjonowanie jego wyjazdu w dniu 5.04.2003r. (k. 918) przy braku zaewidencjonowania jego powrotu dowodzi istnienia w tych dniach wrywkowego sposobu kontroli. Czy uproszczony system kontroli granicznej, przewidziany wskazanym przez skarżącego przepisem, był formalnie wprowadzony przez Komendanta Głównego Straży Granicznej czy też nie, skoro funkcjonował, pozostaje bez znaczenia. Nawet jeżeli nie został wprowadzony, to we wskazanych dniach, co ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, normalne procedury przez funkcjonariuszy Straży Granicznej zostały złamane. Trudno dopatrzeć się zatem potrzeby dopuszczenia sformułowanego w omawianym zarzucie dowodu. Tym bardziej trudno, w świetle poczynionych ustaleń, obciążać brakiem inicjatywy dowodowej w tym przedmiocie Sąd Okręgowy.

Tak więc poddane analizie czas, sposób, osoby i konfiguracja przekraczania granicy nie dyskwalifikują, jak tego stara się dowieść skarżący, zeznań M. K. w tym przedmiocie. Powyższa analiza dowodzi też braku sugerowanego przez skarżącego (k.1498) stosowania przez Sąd Okręgowy niejednorodnych kryteriów co do oceny wiarygodności świadka M. K.. Istnienia takowych Sąd Apelacyjny nie stwierdza i podziela zdanie Sądu Okręgowego, że i tak mając na uwadze upływ czasu, różnorodność zdarzeń, w których M. K. brał udział, ich czasokres i różnorodną konfigurację osobową to jego wyjaśnienia dowodzą i tak nad wyraz dobrego ich zapamiętania. Z kolei odnośnie udziału w nich oskarżonego, rzecz tkwi w bezsprzecznym stwierdzeniu jego roli jako kierowcy w zarzucanych zdarzeniach, a nie jak chce obrońca w idealnym i precyzyjnym ustaleniu wszystkich i to najdrobniejszych okoliczności dotyczących pozostałych współdziałających z oskarżonym osób.

Kolejną kwestią, która w ocenie skarżącego, winna negatywnie rzutować na ocenę wiarygodności zeznań M. K. są zapisy dotyczące powrotu oskarżonego oraz R. I. i M. K. (1) na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22.03.2003r. Skarżący niezwykle skrupulatnie te okoliczności analizuje na k. 1498-1499 uzasadnienia apelacji i k. 1528 uzupełnienia apelacji. Dokonuje wręcz własnej oceny tej części materiału dowodowego. Najogólniej rzecz ujmując argumentację tę można sprowadzić do stwierdzenia, iż niemożliwym jest, aby w tak krótkim czasie od przekroczenia granicy w dniu 21.03.2003r. o godz. 6.47 dojechać do miejscowości A. w Belgii (odległej (860-874 km od S.), rozładować przemycaną amfetaminę i powrócić na przejście graniczne dnia następnego tj. 22.03.2003r o godz. 8.39. Przy czym chyląc czoła co do jej logiczności i precyzji wyeksponować należy, iż argumentacja ta sprowadza się li tylko do oceny prawdopodobieństwa zaistnienia zdarzenia przez pryzmat oceny możliwości czasowych jego wykonania. Sąd Apelacyjny wspomina o tym celowo bowiem oceny wymaga nie tylko możliwość czasowa jego wykonania (co rozliczy za chwilę) lecz jego zaistnienie czy też nie, w świetle tego co mówią o nim jego uczestnicy, a więc oskarżony K. oraz R. I. i M. K. (1). Dokonał tego niezwykle skrupulatnie i precyzyjnie Sąd Okręgowy zestawiając wyjaśnienia oskarżonego i analizując je przez pryzmat zeznań R. I. i M. K. (1) na k.1482-1483 uzasadnienia wyroku. Dokonując czy też starając się dokonać ich oceny, bowiem praktycznie nie zawierają elementów wspólnych, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż ich wiarygodność zasadnie została przez Sąd Okręgowy zdyskwalifikowana. Jedyne wspólne element to to, że wyjeżdżali razem (I. i K.) po samochód do Niemiec, a i tę wersję M. K. (1) „położył” stwierdzając na k. 741, że „wyjeżdżał z R. I. z Polski bussem z ogłoszenia do D.”, a wrócili do B. napotkanym na stacji benzynowej przewoźnikiem. A przecież i co wprost wynika informacji Straży Granicznej wyjechali z Polski przez S. razem 21.03.2003r. K. (k.640), K. (k.631), I. (k.636) i w ocenie Sądu Apelacyjnego wrócili w dniu 22.03.2003r. także (choć oskarżony jest zdania przeciwnego) razem tyle tylko, że K. i I. pieszo przez przejście graniczne w S. (k.632, 633) zaś K. samochodem przez przejście graniczne w Ś. (k.640). Sąd Apelacyjny nie tylko nie podziela twierdzenia skarżącego, że zasady logiki nie pozwalają na przyjęcie wersji Sądu Okręgowego, a wprost przeciwnie właśnie zasady logiki pozwalają na pozytywną weryfikację przyjętych okoliczności. Przejścia graniczne w Ś. i S. są oddalone od siebie o około 10 km. R. I. i M. K. (1) granicę przekroczyli, jak wskazano wyżej, w S. pieszo o godzinie 8.39 (k.631 i 636). Zaś oskarżony 22 minuty później (k.640) wjechał do Polski przejściem granicznym w Ś.. Bez wątplenia to on wysadził współników w S., po czym udał się do Ś. i razem wrócili do B.. Przedział czasowy 22 minut umożliwił spokojne pokonanie 10 km dzielące oba przejścia.

W tym stanie rzeczy do rozstrzygnięcia pozostaje sygnalizowana wyżej kwestia możliwości pokonania przez w/w drogi: przejście graniczne – A. - przejście graniczne (ok. 1700 km) w czasie 26 godzin przy jednoczesnym rozładunku przemycanego towaru.

W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to jak najbardziej możliwe i wbrew twierdzeniom skarżącego wykonalne. Już z wycieńczeń czasowych samego skarżącego zawartych w uzasadnieniu apelacji (24-25 godzin) wynika, że jest to możliwe. Przy czym skarżący zdecydowanie „wydłuża” sam czas przejazdu w jedną stronę do 9 godzin. Nie uwzględnia bowiem jakości niemieckich autostrad i braku ograniczeń szybkościowych (oczywiście przy uwzględnieniu możliwości szybkościowych samochodu, którym w/w się poruszali), przecenia zdecydowanie konieczność wypoczynków, nie uwzględnia możliwości prowadzenia samochodu przez zmienników i co najistotniejsze przecenia czas potrzebny na wypakowanie narkotyków ze skrytki. Ten element czasowy odnosi do demontażu dokonywanego przez służby graniczne i „przeznacza” nań 7 godzin co w ocenie Sądu jest oczywistym błędem. Nie można porównywać demontażu skrytki z jednoczesną koniecznością zabezpieczenia procesowego poszczególnych czynności z wyjęciem z niej narkotyku (nawet jeżeli wiąże się to z koniecznością częściowego demontowania zabezpieczenia schowka).

Całokształtu tej kwestii powinno dopełnić stwierdzenie, iż okoliczności te miały, w ocenie skarżącego, rzutować ujemnie na ocenę wiarygodności zeznań M. K. gdy tymczasem ich pozytywna weryfikacja potwierdza jego depozycje. To właśnie on, jako jedyny, opisuje objęte zarzutami dwa przerzuty narkotyków do miejsca pośredniego w A. w Belgii, dwa przerzuty jakże różne w ich przebiegu i dlatego charakterystyczne i to dodatkowo utwierdza Sąd w przekonaniu co do wiarygodności zeznań M. K..



Przedmiotowych ustaleń, a zwłaszcza jednoznacznego wniosku co do udziału w/w w przerzucie narkotyków do miejscowości A., wyciągniętego w oparciu o powyższą analizę nie dyskwalifikuje dowód z połączeń telefonicznych (k.1071-1082) R. I.. Skarżący w oparciu o ten dowód wywodzi o niemożliwości pobytu R. I. w miejscowości A. co uzasadnia na k. 1528 uzupełnienia apelacji.

Podzielić należy twierdzenia skarżącego, iż oddanie telefonu przez R. I. innej osobie pozostaje przypuszczeniem Sądu. Bez wątplenia takowym jest. Nie oznacza to jednak, że dowód ten przez Sąd Okręgowy został zbagatelizowany. Wprost przeciwnie dowód ten został skrupulatnie i szczegółowo przeanalizowany na k. 1482odw.-1483. I w oparciu o ten i tylko ten dowód nie można wykluczyć, że R. I. 21.03.2003 r. korzystając o godzinie 22.28 ze swojego telefonu komórkowego nie mógł być w miejscowości A.. Z informacji operatora telefonii komórkowej (k.1071) wynika, że lokalizacje BTS-ów realizujących połączenia (rozmowy oraz tekstowe) w pierwszym półroczu 2003 r. nie były rejestrowane. Dlatego też wcale nie jest tak jednoznaczne, że połączenie z godziny 22.28 z dnia 21.03.2003 r. świadczy o tym, że był on w pobliżu granicy niemiecko-polskiej. Odnosząc się jeszcze raz do pisma k.1071 wykaz zawiera jedynie połączenia na potrzeby rozliczenia finansowego abonenta. Całości w ocenie Sądu Okręgowego dopełnia fakt, iż wykaz obejmuje także sms-y wysłane z telefonu I. w okresie, gdy przebywał za granicą.

Z uwagi na ogromną wagę tego dowodu, a jednocześnie jego niejednoznaczność Sąd Apelacyjny ocenił go w kontekście okoliczności prezentowanych przez skarżącego k. 1528. Podnosi tam cytując, że „ze spójnych i konsekwentnych zeznań złożonych przez R. I. i M. K. (1) w dniu 21 marca 2003 r. udali się oni na terytorium Niemiec celem znalezienia i kupna auta, do czego w rezultacie nie doszło, w dniu 22 marca 2003 r. rano powrócili na terytorium Polski, gdzie po przekroczeniu granicy wraz z przewoźnikiem wrócili do B.”.

Wartość dowodową zeznań obu świadków Sąd Apelacyjny ocenił wyżej. Zupełnie bezpodstawnie skarżący ocenił je jako spójne i konsekwentne. Żadną miarą nie można się w nich tych atrybutów doszukać. Wprost przeciwnie M. K. (1) „położył” te zeznania stwierdzając na k. 741, że „wyjeżdżał z R. I. z Polski busem z ogłoszenia do D.”, a wrócili do B. napotkanym na stacji benzynowej przewoźnikiem. Wyżej prezentowana analiza wykazała, że wyjechali z Polski z E. K. i tym samym busem nie zaś z przypadkowym przewoźnikiem wrócili do Polski.

W tym miejscu omówienia wymagają jeszcze dwie kwestie co do których ogromną wagę, oczywiście z punktu widzenia siły argumentacji, przywiązuje skarżący, a które w ocenie Sądu Apelacyjnego chociażby w świetle wyżej zaprezentowanej analizy dla oceny wiarygodności zeznań M. K., jawią się jako zdecydowanie drugorzędne i z punktu widzenia oceny siły argumentacji skarżącego zdecydowanie, ale to zdecydowanie przecenione. Mowa tu o ustaleniach dotyczących samochodu marki (...) wykorzystywanego do przemytu narkotyków oraz związanych z nim ustaleniami co do skrytki, którą wykorzystywano i w której przewożono narkotyki. Co do ustaleń dotyczących skrytki swe twierdzenia skarżący zmaterializował zarzutem w **punkcie I.g.** naruszenia art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych dowodów z dnia 5.01.2004r. w postaci dwóch notatek urzędowych (k.300-300odw.), protokołu oględzin (k.302-303), notatki urzędowej (k.306), protokołu przesłuchania A. R. (k.315-316). Ich argumentację skarżący zawarł na k. 1506-1507 uzasadnienia apelacji i k 1528-1529 uzupełnienia apelacji.

Ustosunkowując się do tej argumentacji wskazać należy, iż skarżący wieńczy ją stwierdzeniem, że skoro oskarżony był użytkownikiem tego auta ( (...)), a skrytkę w nim wykonano w okresie letnim 2003 r. to niemożliwym jest, aby oskarżony tym autem mógł dokonać przemytu narkotyków. Z kolei odnośnie drugiego (...) – koloru zielonego, nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że tym samochodem mógł dokonać zarzuconych czynów.

Żadną miarą tej argumentacji skarżącego jak i wywiedzionego z niej, a przytoczonego wyżej, wniosku podzielić nie można. Zresztą przechodzi ona niejako obok ustaleń Sądu i zdaje się nie dostrzegać i nie uderza wprost w te ustalenia Sądu Okręgowego. Oczywiście rzeczą jest, iż ta argumentacja dowodowa jest wynikiem niemożności obalenia przez skarżącego faktu bezspornego, a mianowicie późniejszego zatrzymania 5 stycznia 2004r. E. K. w trakcie przemytu marihuany właśnie samochodem marki (...) o nr rej. (...). Dlatego też poprzez wyeksponowanie wątpliwości co do czasu wykonania skrytki w tym samochodzie wyklucza korzystanie w trakcie zarzuconych czynów z samochodu o nr. rej.

(...) zaś poprzez wytknięcie Sądowi dowolności w analizie zeznań R. A. niemożliwości korzystania przez oskarżonego z samochodu tej marki, ale koloru zielonego.

Dlatego też w tym miejscu Sąd Apelacyjny przypomni skarżącemu, iż Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie jest przesądzone czy samochód marki (...) o nr rej. (...), a bezspornie użyty przez E. K. do przemytu marihuany 5 stycznia 2004 r. został przez niego wykorzystany do przewiezienia amfetaminy z B. do A. w dniach 21 marca i 4 kwietnia 2003 r., a więc w zdarzeniach objętych zarzutem. Tu Sąd Okręgowy stwierdził, że jest to możliwe, ale równie dobrze mógł to być inny pojazd tej samej marki. To stwierdzenie nie pozostaje gołosłowne, a wprost przeciwnie jest wynikiem niezwykle skrupulatnej, szczegółowej i wielowątkowo przeprowadzonej analizy co do samochodu na k. 1475odw.-1478 zaś co do wykonanej w nim skrytki na k.1478-1479. Nie zachodzi konieczność ponownego jej przytaczania zwłaszcza, że pomimo braku możliwości wyciągnięcia z niej jednoznacznego wniosku jest pełna i kompletna i jako taką podziela ją Sąd Apelacyjny. Przy czym nie sposób nie podkreślić też tego, że bije z niej widoczny niedosyt Sądu z powodu braku możliwości wywiedzenia z niej jednoznacznego i kategoriernego wniosku.

Ale brak owego kategoriernego i jednoznacznego wniosku co do tego którym samochodem przemycono narkotyki z Polski do A. nie ma wpływu na ocenę wiarygodności zeznań M. K.. I tu należy podkreślić elementy wskazujące zdaniem Sadu Okręgowego na prawdomówność świadka.

Po pierwsze co do samego samochodu M. K. w początkowych wyjaśnieniach wskazał jedynie markę i model pojazdu. Później nie był w stanie określić, nawet jego koloru, aczkolwiek nie był o to pytany.

Po drugie co do jego związku w tym samochodem to oskarżony nie „odpowiadał” za transport narkotyków do A. (on odpowiadał za kontakt z odbiorcą i zbyt w Szwecji). Nie interesowało go więc jakim autem współdziałające w przemyśle osoby dostarczą „towar” do A.. Nie miał kontaktu z tym pojazdem ani w trakcie załadunku do niego narkotyków, ani też, gdy były z niego wyjmowane. Widział z pewnością ten samochód w trakcie przemytu do Belgii w dniu 21 marca 2003 r. i najprawdopodobniej w trakcie drugiego (z analizy czasowej przekroczeń granicy jest to możliwe) na początku kwietnia 2003 r.

Podzielić zatem należy trafny wniosek Sądu Okręgowego, że w tych okolicznościach trudno wymagać, aby świadek przywiązywał wagę do koloru nadwozia, czy też zapamiętał numer rejestracyjny tego auta. Jednocześnie Sąd ten daleki był od bagatelizowania najdrobniejszych nawet poszlak. Widoczne to jest na przykładzie dopuszczenia w trakcie któregoś z przesłuchań przez K., że część numeru rejestracyjnego pojazdu, to mogło być (...). Analizę w tym przedmiocie i to pod kątem możliwości zaistnienia bezprawnego wpływania na ich treść Sąd Okręgowy przeprowadził i co istotne taką możliwość wykluczył. To samo można powiedzieć o analizie dotyczącej samej skrytki pod kątem oceny możliwości jej wykorzystania do przewiezienia danej ilości narkotyków. Dokonując oceny tego elementu trudno podzielić podniesioną w zarzucie w **punkcie I.g.** obrazę art. 410 k.p.k. Trudno uznać za pominięte w analizie bez wątpienia istotne dowody z dnia 5.01.2004r. w postaci dwóch notatek urzędowych (k.300-300odw.), protokołu oględzin (k.302-303), notatki urzędowej (k.306), protokołu przesłuchania A. R. (k.315-316) skoro dokładnej ich analizy Sąd Okręgowy dokonuje na k. 1478. Inną już kwestią pozostaje końcowy, bez wątpienia trafny wniosek, że nie ma żadnego znaczenia dla oceny zasadności zarzutu czy oskarżony przewoził 21 marca i 4 kwietnia 2003 r. amfetaminę z Polski do A. (...) o nr rej. (...) czy też innym (...) tej samej marki. Był to model (...) przystosowany” (skrytka) do szmuglowania chociażby narkotyków.

Kompletność analizy tej części zarzutów wymaga jeszcze ustosunkowania się do bardzo mocno akcentowanej przez skarżącego kwestii nie rozpoznania przez M. K. osoby R. I. i późniejszego wskazania go jako R. R., a po odczytaniu mu podpisu znajdującego się za zdjęciem (R. I.) nie odniesienia się do tej rozbieżności nazwisk. Nie ulega wątpliwości, iż przeprowadzony przez skarżącego na k.1502-1503 wywód jest logiczny i dowodzi zaniedbań w precyzyjnym protokołowaniu czynności procesowych (w tym wypadku przesłuchania K. i okazania wizerunków osób). Z kolei Sąd Okręgowy wskazanych wyżej przez skarżącego kwestii nie zbagatelizował, a wprost przeciwnie bardzo precyzyjnie i drobiazgowo je przeanalizował. Analiza ta została przeprowadzona na k.1479-1479odw. uzasadnienia wyroku. Ale rozważania Sądu w tym przedmiocie idą dalej i nakierowane są na uzyskanie odpowiedzi czy ten, podnoszony przez

skarżącego oczywisty fakt, miał znaczenie dla sprawy i czy mógł skutkować zanegowaniem wypowiedzi świadka. W ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzone uchybienia absolutnie nie wskazują na niemożność przypisania waloru wiarygodności świadkowi K.. Tu, podobnie jak czyni to Sąd Okręgowy, celowym jest odwołanie się do zasad doświadczenia życiowego, które wskazują, że jeśli ktoś przez wiele lat funkcjonuje w danym środowisku pod danym nazwiskiem, imieniem, przezwiskiem, czy pseudonimem, a tak było w wypadku R. I., to pomimo formalnej jego zmiany dalej jest nazywany jak dotychczas, w tożsamy sposób, w tym konkretnym wypadku „R.” lub „R. (1)”.

Reasumując tę część rozważań wiążącą się z bezpośrednią oceną zeznań M. K. stwierdzić należy, iż zeznania te są bez wątpienia w pełni wartościowym dowodem winy oskarżonego. Nie można ich dyskredytować tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności zwłaszcza, że te są wynikiem li tylko znacznej odległości czasowej. Powyższa analiza nie wskazuje też by M. K. miał interes w składaniu takich depozycji, chcąc zminimalizować karę za własne czyny. W jego wypadku doszło już do skazania, a jego wypowiedzi nie były wynikiem chęci fałszywego obciążenia, bądź przerzucenia odpowiedzialności za własne czyny na inne osoby.

Kontrola odwoławcza nie wykazała by Sąd Okręgowy dopuścił się podnoszonej przez obrońcę oskarżonego **w punktach I. b, c, d** obrazu przepisów art. 41 § 1 i 2 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. zobrazowany brakiem bezstronności Sądu polegającej na dążeniu do uzyskania z góry założonej koncepcji, a polegający na zadawaniu przez Sąd pytań w sposób sugerujący i wskazujący na bezpośrednie zawinienie oskarżonego, bezpodstawne uchylanie pytań kierowanych przez obrońcę oskarżonego do świadka M. K. co w konsekwencji, biorąc pod uwagę ważność odpowiedzi na te pytania doprowadziło do naruszenia prawa do obrony i rzetelnego procesu oskarżonego oraz wiążącego się ze wskazanymi zarzutami nierzetelnego rozpoznania wniosku (przez innego sędziego) o wyłączenie składu orzekającego.

Prawidłowa ocena tych zarzutów wymaga dogłębnej analizy całokształtu postępowania Sądu, a nie tylko (choć to tu skarżący widzi ich uzasadnienie) protokołu rozprawy z 19 września 2014 roku w części przesłuchania świadka M. K. k.1183-12030dw. Sąd Apelacyjny oczywiście poddał też analizie uzasadnienie wniosku o wyłączenie sędziego Sławomira Cilulki w szczególności cytaty wypowiedzi uczestników postępowania powtórzone następnie w środku odwoławczym jako uzasadniające przedmiotowe zarzuty apelacyjne.

Żadną miarą Sąd Apelacyjny tych zarzutów nie podziela. By je jednak prawidłowo ocenić nie można postępowania sędziego oceniać tylko przez pryzmat zobrazowanych w przytoczonych cytatach zachowań, dodać należy zachowań procesowych.

Co przede wszystkim jest widoczne i bez wątpienia charakteryzuje pracę Przewodniczącego składu orzekającego w osobie sędziego Sławomira Cilulki to perfekcyjna znajomość materiału aktowego i perfekcyjne przygotowanie rozprawy także pod kątem planowania i prowadzenia czynności procesowych. Obrazuje to sposób wydania i „zawartość” początkowych zarządzeń i kolejnych czynności procesowych w sprawie. Przestrzega przy tym nałożonego przez siebie „reżimu” czasowego i merytorycznego w sprawie. Egzekwuje go także w stosunku do stron procesowych. O ile sposób przestrzegania reżimu czasowego bliższej analizy nie wymaga o tyle, biorąc pod uwagę specyfikę dowodową niniejszej sprawy, koniecznym jest pochylenie się nad drugim z wymienionych. Sąd Apelacyjny wspomina o tym dlatego, że on ma bezpośredni wpływ na ocenę zarzuconych przez skarżącego „zachowań sędziego, poprzedzających wyrokowanie, świadczących o ukształtowaniu sobie poglądów przed rozpoznaniem sprawy”. Dowodem bez wątpienia podstawowym są zeznania świadka M. K.. Jest to dowód „rzeka”, mało tego przeprowadzany wielokrotnie w kilku toczących się wcześniej i zakończonych prawomocnie procesach. Z kolei biorąc pod uwagę zarzut postawiony oskarżonemu E. K., a więc stosunkowo można by rzec „wycinkowy” (biorąc pod uwagę całokształt opisywanego procederu narkotykowego) epizod, dowód z zeznań świadka wymagał ograniczeń co do zakresu depozycji dotyczących li tylko okoliczności zarzutu postawionemu oskarżonemu w niniejszej sprawie oczywiście z pewnymi koniecznymi odstępstwami, ale także bardzo dokładnie sprecyzowanymi przez Sąd. Zresztą ta sytuacja znalazła także ujście w zarzucie apelacyjnym sformułowanym w punkcie I.h., ale o tym niżej.

Właśnie w efekcie bardzo rygorystycznego przestrzegania owego reżimu merytorycznego sprowadzającego się do oceny i bądź dopuszczania bądź uchylania pytań formułowanych przez obrońcę do świadka Sąd naraził się na zarzut

ukształtowania sobie poglądu na sprawę przed jej rozpoznaniem (wyrokowaniem). Innymi słowy mówiąc Sąd padł ofiarą perfekcyjnego przygotowania się do sprawy i te zarzuty (I.b.d.) są tego wyrazem. Rzeczą oczywistą jest, iż Sąd Apelacyjny tych zarzutów nie podziela i nie uwzględnia. Nie można bowiem nie mieć na uwadze i przy ocenie tego pominięcia, że sugerowanemu przez skarżącego brakowi bezstronności Sądu i naruszaniu, poprzez bezpodstawne uchylanie pytań, prawa do obrony i rzetelnego procesu, przeczy zdecydowanie i kategorycznie utrwalanie przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk (k.1179). Całości oceny i to „warsztatu pracy”, a nie „tendencji orzeczniczej” Przewodniczącego składu orzekającego dopełnia też fakt przyznania się do popełnionego błędu. Mowa tu o przyznaniu w pisemnych motywach (k.1472), a zakwestionowanym apelacją (k.1508) błędnym uchyleniu pytania.

Końcowo można by rzec, bo jest to w analizie przedmiotowego protokołu uchwytne, mamy do czynienia poniekąd ze „starciem” dwóch osobowości Przewodniczącego składu orzekającego i uczestniczącego w tym dniu w czynnościach procesowych na rozprawie adw. J. K.. Oczywiście „starciem” w przysłowiowym tego słowa znaczeniu i oczywiście w granicach określonych i dopuszczalnych przez przepisy k.p.k. Jednak efektem wysokiego stanu napięcia i wytworzonych emocji był wniosek o wyłączenie sędziego Sławomira Cilulki od rozpoznania sprawy z uwagi na brak bezstronności. To, że był to wynik emocjonalnego działania obrońcy świadczy chociażby fakt wskazania Sądowi sposobu weryfikacji poprzez konieczność przesłuchania zapisu dźwiękowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie rzeczą obrońcy jest wskazywanie Sądowi sposobu weryfikacji wniosku i zakresianie granic czasowych jego rozpoznania. Sąd Okręgowy rozpoznał wniosek (k.1253-1254) i wydał w tym przedmiocie rozstrzygnięcie (k.1255-1256). Bez wątplenia nie odczytał treści całego protokołu i nie odtworzył trwającego blisko sześć godzin dźwiękowego zapisu protokołu tej rozprawy. Nie oznacza to jednak, jak stwierdza w zarzucie skarżący, nierzetelnego rozpoznania wniosku. Sąd rozpoznający wniosek zapoznał się z pisemnym jego uzasadnieniem i bez wątplenia odsłuchał wskazane w pisemnym uzasadnieniu fragmenty utrwalone w formie dźwiękowej. Na tej podstawie stwierdził między innymi, że wskazywane przez obrońcę okoliczności w żaden sposób nie świadczą o braku bezstronności sędziego Sławomira Cilulki. Nie uzewnętrznił on oceny wiarygodności zeznań świadka. Nie wypowiedział się co do tego czy uważa zeznania świadka za wiarygodne czy też nie.

Sąd Apelacyjny tę obiektywną ocenę w pełni popiera i akceptuje, kategorycznie wykluczając nierzetelność w rozpoznaniu przedmiotowego wniosku. Przy czym akceptacji tej dokonuje po analizie całego protokołu z dnia 19 września 2014r. i jego zapisu dźwiękowego. Akcentuje jednocześnie, iż nie odbiega ona od zaprezentowanej wyżej oceny, wywiedzionej z całokształtu działań procesowych poczynionych w niniejszej sprawie.

Niejako konsekwencją omawianego stanu rzeczy, zupełnie zbędnego wysokiego stanu wzajemnego napięcia i wytworzonych emocji jest też po części ocena skarżącego zawarta w ostatnim akapicie uzasadnienia apelacji k. 1314 – 1315. Bez wątplenia ma on rację, że w niniejszej sprawie nie występowała i to w żadnym charakterze osoba o personaliach M. Ł.. Ewidentnie mamy więc tu do czynienia z „przeklejeniem” z innego uzasadnienia. Ale czy to uchybienie, aczkolwiek oczywiste, miało wpływ na treść wyroku. Zbadaniu podlegał zakres owego „przeklejenia”. W ocenie Sądu Apelacyjnego dalsze twierdzenia w pełni odnoszą się do oceny zachowania świadka M. K. jak i zastosowania wobec niego wskazanego przepisu tj. art. 60 k.k. Zatem w końcowej ocenie tego elementu jako, że owo „przeklejenie” odnosi się li tylko do wskazanego nazwiska nadużyciem ze strony skarżącego pozostaje stwierdzenie, że znaczna część uzasadnienia była „przeklejeniem” uzasadnienia z innej sprawy. Tym samym całokształt oceny zachowania świadka M. K. dochowuje zgodności z przepisami k.p.k.

Przechodząc do analizy zarzutu z **punktu I.e.** apelacji, a mianowicie podnoszonej obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. stwierdzić należy, iż faktycznie ustalenia co do ilości amfetaminy (13700 gram) i przypisania oskarżonemu jej przemytu w dniu 4 kwietnia 2003r. Sąd oparł wyłącznie na zeznaniach M. K.. To, że ustalenia co do ilości amfetaminy oparł li tylko na zeznaniach M. K. nie dowodzi bagatelizowania tej okoliczności. Wprost przeciwnie zeznania świadka co do tej okoliczności zostały skrupulatnie i szczegółowo przeanalizowane. Mało tego znajdują pośrednio potwierdzenie w następującej okoliczności. Oczywiście rzeczą jest, że konsekwencją odsypania 300 gram narkotyku i uzupełnienie całości inną substancją obniża jakość towaru. I właśnie do jakości tej partii narkotyku zastrzeżenia

mieli odbiorcy M. G. i to było powodem nie zapłacenia za nią K.. Dlatego też Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia w tym przedmiocie bowiem trudno różnicować ocenę wiarygodności świadka co do poszczególnych okoliczności. A już z pewnością nie do podzielenia pozostaje stanowisko skarżącego jakoby metodą ustalenia tej okoliczności byłoby przesłuchanie świadka J. L.. Zasady doświadczenia życiowego oraz dotychczasowa praktyka zawodowa wskazują, iż absurdem byłoby oczekiwanie na obciążenie siebie zakupem 300 gram amfetaminy. Nie ma zatem potrzeby dopuszczenia sformułowanego w omawianym zarzucie dowodu. Tym bardziej trudno, w świetle powyższej oceny, obciążać brakiem inicjatywy dowodowej w tym zakresie Sąd Okręgowy.

Analizy wymaga jeszcze ostatni z zarzutów procesowych zawarty w **punkcie I.h.** apelacji obrońcy, a mianowicie obrazy przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegający na niezasadnym oddaleniu (k. 1438odw.-1439) wniosku dowodowego prokuratora do którego to wniosku przychylił się obrońca oskarżonego w zakresie ujawniania bez odczytywania zeznań i wyjaśnień złożonych w charakterze oskarżonych przez świadków C. K. i M. K. w innych sprawach. Precyzując zakres k. 1064-1065 skarżący wskazał, iż ujawnienie bez odczytywania zeznań i wyjaśnień świadka pozwoliłoby na przeanalizowanie i odnalezienie wewnętrznych sprzeczności w jego zeznaniach, które z całą pewnością powinny być poddane szczegółowej kontroli sądu.

Żadną miarą zarzut ten na podzielenie nie zasługiwał. Wewnętrzne sprzeczności i to praktycznie wszystkie zostały przez Sąd Okręgowy odnalezione, przeanalizowane i co najważniejsze, ocenione. Dodatkowe poddawanie analizie i ocenianie zeznań z innych procesów, w których uczestniczyli M. K. i C. K. nie jest zasadne i niczemu nie służy. Zwłaszcza, że zakres nieujawnionych zeznań obu świadków został przez Sąd bardzo precyzyjnie określony podobnie jak odstępstwa od tej reguły dotyczące dwóch kwestii wskazanych w uzasadnieniu wyroku na k.1465odw.-1466, a mianowicie konieczności ustalenia ilości narkotyku wywiezionego z Polski 4 kwietnia 2003 r. (z uwagi na rozbieżności w relacjach C. K. i M. K. co do ilości substancji psychotropowej w danej transakcji analizowano okoliczności trzech przemytów, w tym dotyczące obrotu amfetaminą między nimi) oraz weryfikacji zeznań świadka M. N. (w oparciu m.in. o wyjaśnienia dotyczące „piątego przemytu” można było ustalić kiedy została ona konkubiną M. K. i kiedy razem z nim wyjeżdżała za granicę). Argumentem nie może być tu jak to czyni skarżący, że skoro Sąd Okręgowy dokonał przeanalizowania i oceny zeznań świadka K. dotyczących odpowiednio I i II przemytu, które to przemyty nie były przypisane oskarżonemu K., to wykazując równowagę winien również ocenić, pod kątem wiarygodności świadka, pozostałą część zeznań K. dotyczących innych przemytów mających miejsce po 4 kwietnia 2003r.

Sąd Apelacyjny z tym twierdzeniem się nie zgadza. To nie kwestia równowagi, a potrzeby rozsądnej i prawidłowej oceny zakresu depozycji świadka. A ten jak wskazano wyżej został określony z jednoczesnym wskazaniem odstępstw od przyjętej reguły. A odstępstwem przypomnijmy była konieczność weryfikacji rozbieżności w relacjach C. K. i M. K. co do ilości substancji psychotropowej w obrocie amfetaminą między nimi. A te dotyczyły I i II przemytu. Prawdą jest też, co bardzo mocno akcentuje skarżący, iż ocenie Sądu podlegały depozycje świadka dotyczące dalszego przemykania amfetaminy z A. w Belgii do Szwecji pomimo, że oskarżony w tym już udziału nie brał. Poza sporem pozostaje, że oskarżony w tej części procedury udziału już nie brał, ale niemożliwą byłoby prawidłowa ocena tych części depozycji skoro były one zestawiane z oceną zeznań i całokształtu działań świadka M. H., który to przewoził dalej narkotyki do Szwecji.

Sąd Apelacyjny nie podzielił **zarzutu z punktu II apelacji**, a więc błędów w ustaleniach faktycznych, które to błędy w ocenie skarżącego miały wpływ na treść wydanego wyroku.

Wbrew odmiennym ocenom zawartym w tym punkcie apelacji obrońcy oskarżonego, nie ma żadnych podstaw do skutecznego kwestionowania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w sprawie i udziału w niej oskarżonego. Tu trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja jego działań nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na nich się oparł. Została ona bardzo szczegółowo i skrupulatnie przeprowadzona w uzasadnieniu orzeczenia.

Tam właśnie Sąd Okręgowy prawidłowo wykazał i ocenił dwukrotne przewiezienie amfetaminy z Polski do miejscowości A. w Belgii. W tym przedmiocie przeprowadził prawidłowy i kompletny wywód. Logicznie i perfekcyjnie

odtworzył czas, sposób działania i konfigurację osobową obu przemytów. Logika i prawidłowa ocena wiarygodności zeznań świadka M. K. były podstawą prawidłowych ustaleń co do przemyconej podczas obu przerzutów amfetaminy. Mowa więc tu także o II przerzucie i ilości (13700 gram) po wcześniejszym odsypaniu 300 gram amfetaminy i przekazaniu jej J. L.. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości te ustalenia popiera i akceptuje.

Sąd Apelacyjny akceptuje także rozstrzygnięcie w zakresie środka karnego przypadku równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa. Wyliczeń w tym przedmiocie dokonał w niniejszej sprawie Sąd I instancji, słusznie orzekając wobec oskarżonego co do zasady przepadek równowartości korzyści majątkowej. Wprawdzie wypowiedzi M. K. w tym przedmiocie były różne, określały wysokość kierującego (...) na kwotę 2 000 bądź 3 000 złotych to dokonane przez Sąd Okręgowy skrupulatne zestawienie tych wypowiedzi dawało podstawy do orzeczenia środka karnego w postaci przypadku równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w wysokości 2 000 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. dzieląc całkowicie w tym zakresie argumentację sądu I instancji i przenosząc ją na etap postępowania odwoławczego.